Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

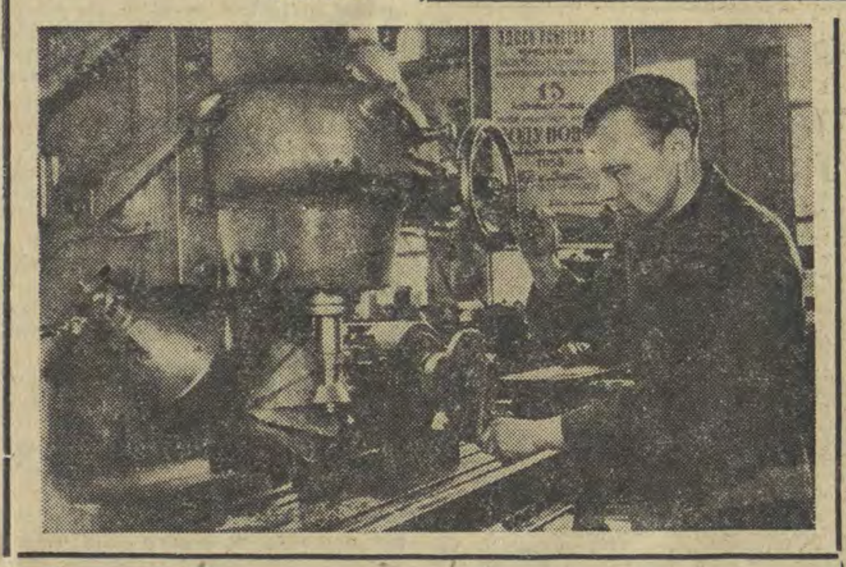
Nr 88 (3265) | WTOREK, 14 KWIETNIA 1953 R. | ROK VIII

Hasło: „Ja nie wypuszczę braku" powinno obowiązywać wszystkich ludzi pracy

Załogi radzieckich fabryk witają 1 Maja wzmożoną pracą produkcyjną oraz podejmowaniem dodatkowych zobowiązań na cześć międzynarodowego święta klasy robotniczej.

Na zdjęciu: jeden z czołowych stachanowców — frezer Zakładów Budowy Maszyn im. Józefa Stalina w Nowo - Kramatorsku Mikołaj Bodunow, który wykonuje obecnie zadania produkcyjne 1958 roku.

Fot. CAF



Walczymy o jakość

Narada aktywu przemysłu maszynowego

WARSZAWA. — W Warszawie odbyła się narada aktywu gospodarczego, partyjnego i związkowego przemysłu maszynowego z udziałem min. Juliana Tokarskego. Celem narady było omówienie metod walki o poprawę jakości produkcji, spopularyzowanie osiągnięć na tym polu i przeanalizowanie niedociągnięć w pracy fabryk i centralnych zarządów.

Udział w naradzie wzięli przodujący robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie tej gałęzi przemysłu. W dyskusji zabierał głos m. in. młody monter elektryczny z FSC w Starachowicach Wiktor Saj, który opowiedział o zainicjowanym przez siebie współzawodnictwie pod hasłem „ja nie wypuszczę braku".

Referat zasadniczy na temat wzmożenia walki o jakość produkcji wygłosił generalny dyrektor Min. Przem. Maszyn. inż. Z. Keh.

Podkreślił on, że w przemyśle maszynowym zagadnienie jakości jest tym ważniejsze, iż produkcja maszyn stanowi podstawę uprzemysłowienia całego kraju. Mówca stwierdził m. in., że w ub. roku straty spowodowane złą jakością wyniosły w niektórych gałęziach tego przemysłu około 5 proc. globalnej wartości produkcji. Praca nad poprawą jakości produkcji przemysłu maszynowego, prowadzona od dłuższego czasu, spotęgowała się po dekrecie Rady Państwa z dnia 4 marca br. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości.

W ożywionej dyskusji szereg uczestników narady podkreślało m. in. znaczenie inicjatywy Wiktora Saja, który zobowiązał się nie wypuszczać braków i nie przyjmować ich z poprzednich stanowisk.

Robotnik, który podejmuje apel Saja — stwierdzali aktywiści — poczuwa się do większej odpowiedzialności za wykonywaną pracę.

Na naradzie zwracano także uwagę na znaczenie rytmiczności produkcji dla sprawy jakości. Utrzymanie pełnej rytmiczności produkcji ułatwia bowiem pracę kontroli technicznej. Podkreślono też dużą wagę podpisywania przez robotników tzw. listów gwarancyjnych.

Narada wykazała poważny wzrost świadomości politycznej i obywatelskiej pracowników przemysłu maszynowego, którzy coraz szerzej i głębiej rozumieją wielkie znaczenie walki o jakość dla realizacji naszych planów budowy socjalizmu w Polsce.

Uroczysta sesja PAN poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" rozpocznie się 17 bm.

WARSZAWA. — Dnia 17 bm. w gmachu Sejmu PRL odbędzie się uroczysta sesja Polskiej Akademii Nauk, poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Porządek dzienny sesji obejmuje **zagajenie prezesa PAN Jana Dembowskiego** oraz referaty: członka rzeczywistego PAN **Zygmunta Modzelewskiego — „Znaczenie pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" dla rozwoju nauki"**, członka rzeczywistego PAN **Oskara Langego — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR — wielki wkład w rozwój nauki ekonomii politycznej"**, członka rzeczywistego PAN **Józefa Chałasińskiego — „Humanizm socjalistyczny, a podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, odkryte przez Józefa Stalina".**

Flirt z Adenauerem trwa

Niebezpieczną grę

prowadzą koła rządzące USA.

MOSKWA. — Komentując zakończone niedawno w Waszyngtonie rozmowy między prezydentem USA i członkami rządu amerykańskiego z jednej strony, a Adenauerem z drugiej strony, dziennik „Prawda" pisze, że charakterystyczną cechą oficjalnego komunikatu reasumującego wyniki tych rozmów jest jego zupełnie konkretna treść.

Komunikat ten dowodzi, że Adenauer był w Waszyngtonie o wiele bardziej pożądanym gościem niż jego poprzednicy angielscy i francuscy. Z tekstu komunikatu wynika, że uczestnicy rozmów waszyngtońskich znaleźli wspólny język i doszli do zupełnie konkretnego porozumienia.

Kwintesencją porozumienia jest zobowiązanie, że rząd boński przyśpieszy tworzenie zachodnio-niemieckich sił zbrojnych.

Komentator „Prawdy" stwierdza dalej, że pobyt Adenauera w USA uwydatnił jeszcze bardziej cele i dążenia obecnych kół rządzących Niemiec zachodnich. Przywódca odwetowców bońskich w swych oświadczeniach publicznych w USA reklamował usilnie gotowość Niemiec zachodnich do wniesienia „jak najpełniejszego wkładu" w osławioną politykę „atlantycką".

Niebezpieczne igranie z ogniem — tak oceniło 9 kwietnia radio francuskie waszyngtońską misję kanclerza bońskiego. Zdaniem szeregu obserwatorów międzynarodowych Adenauer wykorzysta tę grę w celu umocnienia swych własnych nader nietrwałych pozycji w Niemczech zachodnich.

Wiele dzienników zachodnio-europejskich pisze z zaniepokojeniem o manifestacyjnie serdecznym przyjęciu, jakiego doznał w Waszyngtonie odwetowiec boński.

Należy tu zwrócić uwagę na wypowiedź pisma paryskiego „Information", organu francuskich kół finansowych. Zaleca ono z naciskiem rządowi USA, by „nie podporządkowywał szans rzeczywistego rozładowania napięcia między Wschodem a Zachodem ani pragnieniom kanclerza federalnego pozostania u władzy, ani też utworzeniu armii europejskiej, którego nieodzownym warunkiem jest rozbicie Niemiec".

Lud Francji wita Maurice Thoreza

PARYŻ. — W związku z powrotem Maurice Thoreza do Francji, do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej napływają liczne listy i depesze, wyrażające radość demokratów francuskich i ich wolę wzmożenia walki przeciwko spiskowi rządowemu, o wolność i pokój.

Na gmachu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w Paryżu umieszczono wielkich rozmiarów portret Thoreza z napisem: **Serdeczne pozdrowienia dla Maurice'a.**

Utworzenie Min. Skupu

WARSZAWA. — Dekretem Rady Państwa utworzone zostało Ministerstwo Skupu, które przejęło agendy Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów powołała na urząd ministra Skupu ob. Antoniego Mierzwińskiego, dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

Repatriowani Anglicy mówią o humanitarnym stanowisku władz Korei Półn.

PEKIN. — Centralna agencja telegraficzna Korei donosi, że na konferencji prasowej w Phenianie 7 repatriowanych ostatnio cywilnych Anglików dziękowało rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej za humanitarne traktowanie, jakiego doznali podczas internowania w Korei Północnej.

B. poseł brytyjski w Seulu, Holt, oświadczył dziennikarzom, że poinformuje dokładnie rząd i naród brytyjski o humanitarnej postawie rządu i narodu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Po powrocie do ojczyzny dołoży on wszelkich starań, by przyczynić się do rychłego zakończenia wojny w Korei.

Lord Herbert Arthur powiedział, że nigdy nie zapomni dobrego traktowania, z jakim spotkał się ze strony rządu koreańskiego. Philip Deane i Norman Owen wyrazili przekonanie, że również będą mogli przyczynić się do położenia kresu wojnie koreańskiej, uświadamiając ludzi o prawdziwej wartości pokoju.

W Szczecinie idą za przykładem Saja

SZCZECIN. — Hasło: „Ja nie wypuszczę braku" staje się coraz bardziej popularne w szczecińskich zakładach pracy, wzrasta stale w tych zakładach liczba robotników, którzy zobowiązali się wykonywać produkcję bez braków.

M. in. apel montera Saja podjął przodujący tokarz szczecińskich zakładów sprzętu metalowego — Zdzisław Jakubowski z działu obróbki mechanicznej. Podejmując apel, Jakubowski powiedział:

„Wyprodukowane w naszym dziale braki sprawiają wiele szkody całemu zakładowi, gdyż detale z brakami stwarzają trudności dalszym działom. Z mojej tokarki nie zejdzie ani jedna sztuka z usterką. Utrzymam swą wydajność pracy przy jednoczesnej produkcji najwyższego gatunku".

Za przykładem Jakubowskiego poszli inni robotnicy zakładu, zobowiązując się nie wykonywać i nie przyjmować braków.

W Fabryce Sprzętu Okrętowego hasło: „Ja nie wypuszczę braku" podchwycili robotnicy wszystkich działów. Ślusarz Marian Zaremba oświadczył: „Zobowiązuję się nie wypuścić ani jednej sztuki z najmniejszą bodaj usterką. Od dziś rozpoczynam bezkompromisową walkę z brakami".

Władze USA gwałcą porozumienie z ONZ

NOWY JORK. — Wydział prawny sekretariatu ONZ opublikował memorandum, stwierdzające, że odmowa rządu USA wydania wizy wjazdowej przedstawicielce Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, M Lookock, oraz przedstawicielowi Światowej Federacji Związków Zawodowych J. Dessaut, którzy mieli wziąć udział w obecnej sesji rady ekonomiczno - społecznej ONZ, sprzeczna jest z porozumieniem, zawartym między ONZ. a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie siedziby centralnych instytucji Narodów Zjednoczonych.

Memorandum podkreśla w zakończeniu, że jeżeli Stany Zjednoczone będą stały nadal na zajętym stanowisku, „to, rzecz jasna, powstanie spór między ONZ a Stanami Zjednoczonymi w sprawie interpretacji, względnie stosowania porozumienia o siedzibie centralnych instytucji Narodów Zjednoczonych",

Robotnicy w krajach wyzysku walczą o swe prawa

PARYŻ. — Jak donoszą z Brukseli, w Belgii szerzy się ruch strajkowy robotników walczących o poprawę warunków bytu i pracy oraz o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych.

Dnia 10 bm. proklamowany został strajk 3 tysięcy metalowców w zakładach „Coquerille" w Hoboken koło Antwerpii. W dalszym ciągu trwa strajk załóg w wielu kopalniach zagłębia Leodium i Borinage.

* * *

TEHERAN. — W mieście Ispahan od paru tygodni trwa strajk robotników fabryk włókienniczych. Dziennik „Bange Mardon" donosi, że właściciele fabryk w porozumieniu z lokalnymi władzami usiłują drogą użycia łamistrajków, prowokacji policyjnych i różnych obietnic wywołać rozłam w szeregach strajkujących. Jednakże próby te napotykają na zdecydowany opór robotników. Rząd irański, zaniepokojony sytuacją strajkową w Ispahanie, wysłał tam specjalną komisję z ministrem pracy na czele.

* * *

NOWY JORK. — Prasa amerykańska donosi z San Juan (Porto Rico), że związek zawodowy robotników przemysłu cukrowniczego i plantacji trzciny cukrowej proklamował powszechny strajk w tej jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu kraju.

Strajk proklamowano w pełnym sezonie zbiorów trzciny cukrowej dla poparcia żądań ekonomicznych i społecznych.

* * *

HELSINKI. — W stolicy Finlandii odbył się wiec robotników zatrudnionych przy robotach komunalnych i sezonowych. Uczestnicy zebrania uchwalili jednomyślnie rezolucję, domagającą się podwyżki płac i zrównania w prawach robotników zatrudnionych sezonowo z robotnikami stale zatrudnionymi.

K. J. Woroszyłow udekorował orderami i medalami ZSRR zasłużonych pracowników

MOSKWA. — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow, udekorował w dniu 10 bm. orderami i medalami liczną grupę osób odznaczonych za wysługę lat i nienaganną pracę.

Ordery i medale wręczono licznej grupie robotników kluczowych zawodów, majstrów, kierowniczego personelu inżynieryjno - technicznego moskiewskich zakładów „Kauczuk", dorogomiłowskich i innych zakładów chemicznych oraz grupie kierowniczego personelu i pracowników inżynieryjno-technicznych aparatu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego ZSRR.

K. J. Woroszyłow serdecznie powinszował odznaczonym z okazji otrzymania orderów i medali i wygłosił przemówienie, którego obecni wysłuchali z wielką uwagą.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — W dniu 13 bm. dotychczasowy charge d'affaires a. i. Danii w Polsce, pan Poul Juel Jensen złożył wizytę pożegnalną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

— Aby rosły plany

— Czy zastaliśmy dyrektora naczelnego?

— A jest, jest... Przed chwilą właśnie weszła do rady zakładowej. Chcecie zapewne znów coś napisać o naszej fabryce. To bardzo dobrze. Napiszcie, że takiej drugiej nie ma w całym przemyśle pasmanteryjnym. Nasze plany...

Portier Rybarczyk śmieje się wesoło, życzliwie wskazując drogę. Widać, że sprawa fabryki jest mu naprawdę bliska, że obchodzi go jak jego własna. Mimo iż pracuje w portierni, a nie na salach produkcyjnych, dobrze wie, jak wyglądają plany.

— Plany? Mielibyśmy nie wykonywać? Toż to byłaby zgroza... — mówią dwie kobiety: dyrektor naczelny Janina Szymańska i przewodnicząca rady zakładowej Leokadia Radziejewska. Z dumą informują.

— Nie tylko wykonujemy, ale i przekraczamy. Pierwszy kwartał wykonaliśmy w 106,9 proc., niegorzej wygląda i pierwsza dekada kwietnia. A trzeba wam wiedzieć, że nasza załoga w grudniu wystąpiła z wnioskiem o podniesienie planu rocznego o 8 proc. Teraz plan kwietniowy mamy również zwiększony o 2 proc. Ale się nie boimy. Damy radę!

Tak myśli ogromna większość załogi. 97 proc. robotników to świadomi uczestnicy współzawodnictwa pracy.

Tkacz Czesław Pawlak wyrabia przeciętnie 150 proc. planu. On również bierze czynny udział w ruchu współzawodnictwa pracy. Jego zobowiązanie to 25 cm taśmy dziennie ponad wykonywaną normę. Da to dzień w dzień około 40 metrów aksamitki dodatkowo, biorąc pod uwagę wielowylotowość krosna. W marcu wykonał zobowiązanie w 135 proc.

Snowaczka Helena Przepiorska zobowiązała się wraz z całą swoją salą zaoszczędzić miesięcznie 5 kg przędzy i ona również słowa dotrzymuje.

Ale i tutaj są kontrasty. Oto dwaj majstrowie Edward Suwara z tkalni I Oddziału i Jan Dałek z plecionek. Obydwaj wykonują plany, ale jak?

Majster Suwara jest wzorem kierownika produkcji. Dba o ludzi, zna każdy najdrobniejszy szczegół w swym zespole, potrafi w porę zaradzić każdej trudności.

Jan Dałek zaś stale narzeka. Niech tylko zdarzy się gorsza przędza lamentuje, aż go własni robotnicy muszą uspokajać. Tak było niedawno z sznurowadłami z wigonii.

— Z wigonii, a nie z bawełny? Niemożliwe!

A jednak okazało się, że możliwe. Plany zostały wykonane. Wigoniowe sznurowadła są nie gorsze od bawełnianych. Bo i majster Dałek nie jest właściwie gorszym fachowcem od innych, lubi tylko zbytnio narzekać!

Suwara, Rybarczyk, Banasiak... Ludzie walczą o plan, o dobre imię swojej fabryki. Rośnie świadomość załogi, ich zapał i ofiarność, rosną plany...

Przykład Południowych Zakładów Pasmanteryjnych powinien stać się natchnieniem w pracy innych fabryk, nie tylko z pasmanterii, ale i z pozostałych przemysłów włókienniczych.

(w)

Ze świata

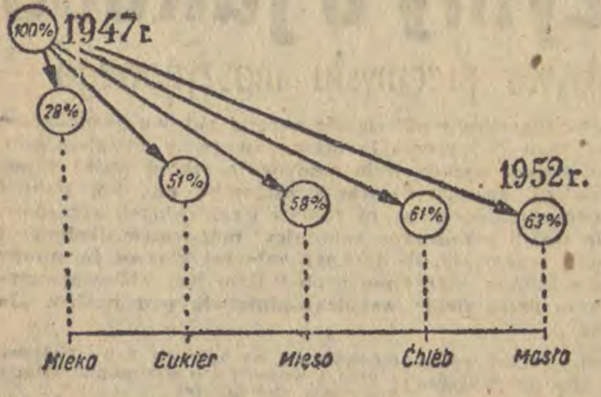
■ PEKIN. — Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, powołując się na informacje amerykańskie w obozie jenieckim na wyspie Kożedo zamordowano jeszcze trzech jeńców w dniu 9 kwietnia br., a 7 kwietnia zamordowany został przez Amerykanów jeden z jeńców w obozie Nonsan.

■ PARYŻ. — Dnia 12 kwietnia odbyła się uroczystość przemianowania placu w Champigny-Sur-Marne na plac imienia Józefa Stalina.

■ HAMBURG. — Grupa faszystów wtargnęła do domu młodzieżowego związków zawodowych w Noderditmarschen. Grupa terrorystów zniszczyła sprzęty, książki i materiały biurowe.

Stały wzrost stopy życiowej narodów ZSRR

Nowa zniżka państwowych, detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych w ZSRR, o której donosiliśmy niedawno jest dobitnym dowodem stałego wzrostu stopy życiowej narodów budujących komunizm.



Obniżka cen nie była oczywiście przypadkowa. W grudniu 1947 r. w Związku Radzieckim zlikwidowano system kartkowy i równocześnie przeprowadzono reformę pieniężną. W ciągu następnych sześciu lat w ZSRR dokonano sześciu (łącznie z ostatnią) kolejnych zniżek cen na wszystkie artykuły masowego spożycia, w wyniku czego ogólny poziom cen tych artykułów obniżył się o ponad 50 proc.

Oznacza to, że konsument radziecki może obecnie kupić za 50 rubli taką samą (a nawet większą) ilość towarów, jaką mógł nabyć w 1947 r. za 100 rubli.

Inaczej sytuacja przedstawia się w krajach kapitalistycznych, gdzie militaryzacja gospodarki narodowej doprowadziła wszędzie do inflacji, wzrostu podatków i zwyżki cen artykułów masowego spożycia. Nawet jawnie pomniejszone oficjalne wskaźniki kosztów utrzymania oraz cen detalicznych wykazują nieustanny wzrost drożyzny.

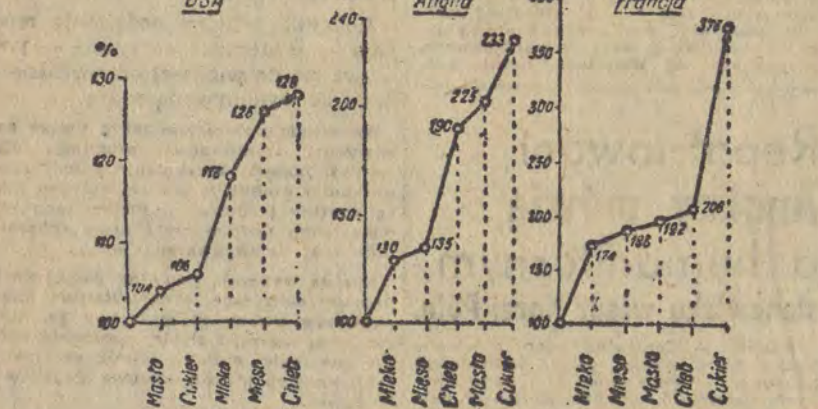
Jak wynika z zamieszczonych obok wykresów, w latach 1947 — 1952 cena chleba np. obniżyła się w ZSRR o 61 proc. nie uwzględniając ostatniej dalszej obniżki o 10 procent, podczas gdy w USA wzrosła o 28 proc., w Anglii o 90 proc., a we Francji o 108 proc. Podobnie rzecz ma się z innymi artykułami masowego spożycia.

W tym samym czasie cena mięsa w ZSRR obniżyła się o 58 proc. (a obecnie o dalsze 15 procent), podczas gdy w USA wzrosła o 26 proc., w Anglii o 35 proc. i we Francji o 88 proc. Cena masła w ZSRR obniżyła się w ciągu 5 lat o 63 proc., obecnie zaś o 10 proc., podczas gdy w USA wzrosła o 4 proc., w Anglii o 125 proc. i we Francji o 92 proc.

Dane wykresów, jak również ostatni komunikat Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR o nowej zniżce cen są wymowną ilustracją realizacji stalinowskiej polityki stałego wzrostu dobrobytu ludności.

Podstawowe ekonomiczne prawo socjalizmu, sformułowane przez towarzysza Stalina, a mówiące o „zapewnieniu maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki" wcielane jest w Związku Radzieckim w życie.

W krajach kapitalistycznych natomiast monopole w pogoni za maksymalnym zyskiem stosują politykę zwyżki cen, co przy jednoczesnym zamrażaniu płac prowadzi do zubożenia mas pracujących tych krajów. Szósta z kolei powojenna obniżka cen w ZSRR jest więc dodatkowym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego i jego siły.



Rok 1947 = 100%

Tematy dnia

Hymnu zabrakło

Speaker „Głosu Ameryki" aż zachłystywał się z gorliwości, recytując jednym tchem:

„prawdziwie demokratyczny niemiecki mąż stanu",

„człowiek, który rozumie winy pruskiego militaryzmu".

„człowiek, który wszelkimi siłami dąży do tego, by Niemcy zerwały z zaborczą przeszłością".

I tak dalej, dopóki nie wyczerpały się wszelkie superlatywy zaczerpnięte ze słownika łamanej polszczyzny.

Kim jest ów mąż stanu, przed którym w hołdzie plackiem padła cała sprzedajna emigracja?

Nie kto inny, tylko sam kanclerz Adenauer. Bo hymny pochwalne zaczerpnięte zostały z komentarza radiowego głosu Ameryki pt. „Na marginesie wizyty kanclerza Niemiec zachodnich Adenauera w Stanach Zjednoczonych".

Laurka ta nie wynikła ni stąd, ni zowąd, ale ze ściśle określonej polityki emigracyjnych zdrajców, którzy ubiegają się na wyścigi o względy neofuehrera, oferując mu konsekwentnie nasze... Ziemie Zachodnie i co tylko zechce. Nie przypadkiem właśnie obecnie grasuje w Stanach Zjednoczonych „sam" generał Sosnkowski, starając się przekonać Polonię amerykańską, że powinna mu udzielić poparcia w kupczeniu polskimi ziemiami.

Najzabawniejsze jest jednak, że w związku z tą akcją generała i z podróżą Adenauera — mikołajczykowska konkurencja — to znaczy „Narodowiec" wpadł w pasję.

Zapominając, że sam Mikołajczyk ma na „sumieniu" (o ile je w ogóle posiada) — ukrycie owego słynnego dokumentu Cadogana, zawierającego uznanie granicy na Odrze i Nysie, zapominając, że delegaci Mikołajczyka brali udział w nie tak dawnych konszachtach z rewizjonistyczną „młodzieżą chrześcijańską" w Trizonii — „Narodowiec" wchodzi na „narodowy" koturn i gromi Sosnkowskiego za jego wyczyny na terenie USA:

„Bezwstydny szwindel ten odsłania kulisy roboty, która ma pozbawić naród polski Ziem Odzyskanych, dać grajdołkowi londyńskiemu 250 tys. dolarów i przy pomocy Niemiec przywrócić rządy sanacyjne w Polsce".

Oczywiście „Narodowiec" troszczy się nie o Ziemie Odzyskane (na których losy i tak nie ma wpływu ani Mikołajczyk, ani Sosnkowski, ani Adenauer) — lecz o owe 250 tysięcy dolarów, które miałby otrzymać konkurencyjny grajdołek londyński od niemiecko - amerykańskiego bankiera Warburga.

Temu więc faktowi należy przypisać ów zgrzyt, jakim był niewątpliwie głos „Narodowca" wśród przymilnych hymnów pochwalnych na cześć kanclerza — patrona rewizjonistów i zbrodniarzy hitlerowskich. Swoją drogą, wśród hymnów tych nadanych przez „Głos Ameryki" — zabrakło jednego: „Deutschland, Deutschland über alles".

A szkoda. Jak na „polską" audycję „Głosu Ameryki", byłby ten hymn wysoce na miejscu...

(„Trybuna Ludu")

● „sezamki" ● „rachatłukum" ● cukierki „witaminowe"

Nowe artykuły cukiernicze

ukażą się na rynku w najbliższym czasie

Przemysł cukierniczy wypuści w najbliższym czasie na rynek szereg nowych wyrobów, odznaczających się wysoką wartością odżywczą i wybornym smakiem.

Jeszcze w bież. miesiącu ukażą się w sprzedaży produkowane po raz pierwszy w Polsce cukierki z zawartością witaminy C. Domieszka witaminy C, otrzymywanej z krajowego surowca — owoców głogu — zapewni cukierkom wysoką wartość zdrowotną, przyczyniając się również do polepszenia ich smaku. Przewiduje się także dodawanie tzw. „prowitaminy A" do niektórych gatunków czekolady.

W II kwartale br. zakłady cukiernicze rozpoczną produkcję kilku nowych gatunków cukierków, do wyrobu których użyte będą naturalne ekstrakty z ziół i dzikich owoców, jak: berberys, jarzębina, ślaz itp., zamiast stosowanych dotychczas syntetycznych olejków i barwników.

W połowie br. ukażą się na rynku różne rodzaje bakalii wschodnich, m in. „sezamki" i „rachatłukum". Będą one wyrabiane z wysokowartościowych oryginalnych surowców chińskich.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze ZMP

mobilizują młodzież

do lepszej pracy organizacyjnej i zwiększenia wydajności

Ostatniej niedzieli odbyło się kilka zebrań sprawozdawczo-wyborczych w kołach ZMP.

W kole przy **Związku Branżowym Spółdzielni Budowlanych** na zebranie przybyli poza członkami także przedstawiciele podstawowej organizacji partyjnej, kierownictwa spółdzielni oraz przedstawiciel dzielnicy ZMP Śródmieście.

Ustępujący przewodniczący koła ob. Misztalski stwierdził, że **kierownictwo mało interesowało się pracą młodzieży w organizacji, nie pomagało jej w usuwaniu różnych niedociągnięć. Natomiast błędem w pracy koła jest to, że nie interesowało się ono życiem i pracą młodzieży nie należącej do ZMP.**

Młodzież, wybierając nowy zarząd koła, postawiła przed nim **zadanie otoczenia większą opieką młodzieży ZMP-owskiej i niezrzeszonej, zorganizowania szkolenia ideologicznego dla wszystkich ZMP-owców.** Przynajmniej raz w miesiącu będzie się też organizować wieczornice dla młodzieży z koła.

W spółdzielni im. Lewartowskiego ustępujący zarząd koła ZMP mógł się poszczycić znacznymi osiągnięciami. **Dzięki odpowiedniej opiece nad młodzieżą i szkoleniu wielu młodych pracowników nie wykonujących poprzednio swych norm, obecnie przoduje w pracy.** ZMP-ówki: **Kulesza, Florczak** i **Gradczak wykonywały około 70 proc. swej normy, obecnie osiągają one do 175 proc. planu.**

W czasie dyskusji stwierdzono jednak, że istnieją jeszcze pewne braki w pracy koła. Zarząd m. in. nie interesował się dostatecznie pracą młodzieży w poszczególnych punktach usługowych.

Nie zainteresowano się również tym, że taśma młodzieżowa nie zawsze wykonuje swe plany dzienne. Jak stwierdzono na zebraniu, przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że mechanicy zaniedbują swe obowiązki i nie naprawiają na czas maszyn.

Głosy w dyskusji wskazujące na konkretne niedociągnięcia w pracy zarządu koła przyczynią się do podniesienia poziomu pracy na przyszłość. Zadaniem bowiem nowowybranych zarządów jest wcielenie w życie wszystkich wskazówek, udzielanych przez członków koła na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym.

(u)

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

w Łodzi

W dniu 11 kwietnia br. odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. W posiedzeniu wzięli udział aktywiści powiatowych i miejskich Komitetów Frontu Narodowego.

Referat o roli Stalina w walce narodu polskiego o wyzwolenie, pokój i socjalizm wygłosił sekretarz WKFN, ob. Muszyński.

Po dyskusji na temat realizacji zadań, wskazanych przez Bolesława Bieruta na VIII Plenum KC PZPR, zebrani dokonali wyboru nowego przewodniczącego WKFN, bowiem dotychczasowy przewodniczący, W. Olszewski, został ostatnio oddelegowany do Warszawy.

Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Łodzi został jednogłośnie wybrany poseł na sejm PRL, Zygmunt Krzywański.

Bogdan Hamera z wizytą u żołnierzy

Ostatnio ukazała się nowa książka Bogdana Hamery **„Śladami czołgów"**. Książka ta stanowi pierwszy tom cyklu powieściowego, opisującego szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego.

Nowa książka zainteresowała szczególnie żołnierzy i podchorążych WP. Nic więc dziwnego, że na niedzielnym spotkaniu z Bogdanem Hamerą w szkole oficerskiej obszerna sala wypełniła się żołnierzami po brzegi.

Podchorążowie z uwagą słuchali opowieści o życiu Bogdana Hamery, o jego twórczości, o pracy i walce w szeregach Wojska Polskiego. Bo książka Bogdana Hamery — to odbicie jego własnych przeżyć w czasie wojny. Bogdan Hamera jest bowiem majorem WP.

Podchorążowie i oficerowie uczestniczący w spotkaniu z autorem książki gorąco dyskutowali z nim o poszczególnych fragmentach książki. O jej złych i dobrych stronach.

— Z ogromnym zainteresowaniem czytałem książkę „Śladami czołgów" — powiedział jeden z podchorążych — Książka ta, opisująca życie żołnierzy, mówi także o oficerach i ich zadaniach w wychowywaniu żołnierzy. Pomoże mi więc ona, jako przyszłemu oficerowi, w mej pracy.

Bogdan Hamera wyjaśniał zebranym różne wątpliwości, dyskutował z nimi. Dyskusja ta dowiodła, że młodzi podchorążowie dobrze przygotowali się do spotkania, że dokładnie przeczytali książkę i trafnie ja ocenili.

Wiele słusznych uwag Bogdan Hamera postanowił uwzględnić opracowując drugie wydanie swej książki. Stwierdził on także, że spotkanie w szkole oficerskiej pomoże mu w opracowywaniu drugiego tomu dzieła „Śladami czołgów". (u)

Odpowiadamy:

SKIBIŃSKI: Na naszą interwencję Sp. Fryzjerów w Pabianicach nadesłała wiadomość, że udziały zostaną Panu wypłacone w najbliższych dniach.

MIROSŁAWA MAJDA: Przy Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie istnieje wydział zaoczny. Kandydatów typują zakłady pracy. Radzimy zwrócić się z prośbą o ułatwienie sprawy do kierownictwa zakładu, w którym Pani pracuje.

LOKATORZY Z UL. KILIŃSKIEGO 117: Interweniowaliśmy w Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej. O wyniku powiadomimy.

WANDZIA H. Z WIELUNIA: Prosimy o podanie nazwiska i adresu oraz siedziby urzędu, o którym wspomina Pani w liście. Bez tych danych nie jesteśmy w stanie Jej pomóc.

Andrzej Braun



45)

Stara Krymowa powtarzała przy każdej okazji: — Jeden wart drugiego. To Markowski wszystkich chłopów rozpija. I jeszcze oba są partyjne. Że też takich z jeich partii nie przegonią!

Kiedy Staśka tego argumentu użyła, Michał, który przyszedł znowu podpity, o mało jej nie posiniaczył. Nigdy go nie posądzała o taką prędkość. Cudem zdołała uchylić się przed rzuconym na oślep wazonem. — Mnie z partii wyrzucą! — wściekał się Michał. — Starego gwardzistę... „Burego" z partii... Ja z „Doktorem" i „Jackiem" krew przelewałem, kiedy żadnego z nich jeszcze w partii nie było. Oni z Niemcami szmuglowali, a ja, psiakrew, na Woli... Mnie będą, starego partyzanta... — bełkotał z furią.

Staśka uciekła na poddasze, które służyło im do suszenia bielizny, i tam, zamknięta na cztery spusty, zawodziła do rana. Robiła z męża ofiarę wszystkich kompanów na stoczni, a z siebie ofiarę — Michała. W tępym, beznadziejnym życiu nie cieszyło już jej nawet mieszkanie ani poniemieckie meble, ani wspaniały dywan, który trzepała na podwórzu raz na tydzień, wśród szyderstw i obelg całej kolonii, ani radio, którego nie lubiła słuchać. Wrogość swą przenosiła na cały otaczający świat, przeklinała stocznię, potrafiła, rozjątrzona, wygłaszać nieraz zdania tak reakcyjne i tak beznadziejnie głupie, że Michał tylko zaciskał zęby. Swoje osobiste krzywdy i pretensje przenosiła na ustrój, na „całą tę waszą demokrację".

IV

Dzisiaj ludzie szczególnie znęcali się nad Staśką. W spółdzielni Krymowa parę razy pokpiwała; a to, że Markowska wszystko kupuje na deka, a to, że wszystko dla niej za drogo. Krymowa zawsze dotychczas kupowała tak samo, ale teraz wystarczyło, że Staśka powiedziała: białe, ona natychmiast gotowa była hałaśliwie dowodzić, że czarne.

— Co? Drogo? — pytała niby ze zdziwieniem. I filozofowała: — Jak się ktoś przyzwyczai do pieniędzy, to potem, kiedy ich nie ma, wydaje mu się, że wszystko podrożało.

Staśka, wynudzona samotnością i milczącym mieszkaniem, dała się chwycić na haczyk rozmowy.

— Trudno przyzwyczaić się — westchnęła melancholijnie. — Nikt z nas za dużo forsy nie miał.

— A co to? Nie zarabia wasz? — zaczepiała Krymowa. Staśka poczerwieniała.

— Wasz przecież wyrabia więcej. Przodownik — zauważyła.

— Pewnie, że nie bumelant! Ale u was coś zbiedniało, Stacha, skoro kupujesz na deka. Twój Michałek co zarobi, to przechla?

— To tamci go ciągną — powiedziała Staśka. — Swoje wszystko mi oddaje.

— A to widać pije jak zakonnik. Za cudze — ciągnęła Krymowa.

— Popsuło się u margrabiów — wtrąciła Józka Ornochowa. — Michałek nie do roboty. Skończyło się to, co wyszabrowane. Teraz sobie lepszy interes znalazł. Nie bój się, Stacha, niedługo będziesz te dywany na adwokatów sprzedawać.

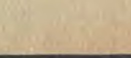
Staśka pobladła i oparła nicianą torbę o skrzynki.

— Na adwokatów?... No, wy mi z Krymową jednakowo życzycie! Wy byście mnie zadziobały jak te wrony. Byle naszczekać! Wstydziłybyście się obie!

— Ja nie szczekam! — podniosła głos Józka. — Ja wiem więcej o twoim Michale i jego sprawkach niż ty, co to jak ta ślepa kura jesteś!

— A tak! — włączyła się Krymowa i małe jej oczka zaświeciły niby zapałki pod wiejską chustką, zasłaniającą twarz. — Okazało się, skąd na to picie mają. Dolary szmuglowali z portu! Tylko ciiicho... kobiety — rozglądała się niby ostrożnie dookoła i zniżała głos do szeptu. — Nie wiadomo, o ile on tam w to wmieszany; nie można tego głośno gadać. Po co człowiekowi szkodzić? Przymknęli dwóch, Minorskiego i Gołębia...

Staśka wyrwała się z kręgu kobiet i uciekła do domu. Nie miała ochoty gotować obiadu. Wzięła się do odkurzania szklanych figurek i talerzyków, porozstawianych gęsto na etażerce. Szukała z uporem jakichś wyimaginowanych pajęczyn w rogach pokoju, a potem usiadła ze ścierką w ręku, przez parę godzin wpatrując się bezmyślnie w okno. Popłakiwała cicho, spuchnięte powieki piekły. Z ulicy dolatywały hałasy dzieciaków, które wróciwszy ze szkoły uganiały się do zmroku w niekończących się zabawach. Dzwoniły rowery ludzi powracających z roboty.



Oby tylko pogoda nadal dopisała!

Zbiory owoców i warzyw

zapowiadają się jak dotąd bardzo dobrze

Przygotowania do sezonu w całej pełni

TEGOROCZNY urodzaj na owoce i warzywa zapowiada się dobrze. Jeżeli warunki atmosferyczne będą nadal dopisywały, możemy się spodziewać obfitych zbiorów, przy czym szczególnie dużo ma być gruszek i jabłek, których ubiegły sezon dostarczył nam w minimalnych ilościach.

Dyrekcja Ogrodniczego Zakładu Handlowego w Łodzi komunikuje nam, że wszelkie przygotowania zostały już niemal całkowicie ukończone i, jeśli idzie o plan kontraktacji owoców i warzyw u indywidualnych gospodarzy, został on wykonany w 131 proc.

Niezależnie od owoców i warzyw, których dostarczą indywidualni gospodarze, OZH otrzyma, podobnie jak w latach ubiegłych, dużo tych artykułów od znajdujących się na terenie naszego województwa spółdzielni produkcyjnych i PGR. **W sumie więc należy się spodziewać o wiele więcej towaru niż w roku ubiegłym.**

Ale to jeszcze nie wszystko. **W interesie odbiorców leży, aby owoce i warzywa jak najszybciej docierały do sklepów detalicznych.** Do tego zaś konieczna jest sprawna praca hurtowni. W tym celu OZH uruchamia jeszcze w bm. nową, trzecią z kolei hurtownię przy Pl. Niepodległości, następnie dwa ruchome punkty skupu owoców: w Gorczynie-Czestkowie na truskawki i w powiecie brzezińskim na wiśnie.

Jednocześnie powiększa się ilość stałych punktów skupu warzyw i owoców o dwie nowe placówki w Łasku i Zgierzu, a na Żabieńcu dobiega końca budowa odpowiedniego magazynu na warzywa i owoce. Magazyn ten wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia będzie gotów na jesieni br., a więc przyjmie jeszcze zbiory z tegorocznego urodzaju. W planie na dalsze lata przewidziano wybudowanie jeszcze dwóch takich magazynów owocowo-warzywnych: przy Czarnej Drodze koło piekarni-giganta i na Chojnach.

Tyle co do aparatu hurtu. Co się tyczy handlu detalicznego, to nie ma obawy, ażeby mogły wyniknąć jakieś zahamowania natury technicznej, gdyż w roku bieżącym mamy o wiele więcej sklepów niż w latach ubiegłych. Niezależnie od sklepów MHD, PSS i PDT owoce i warzywa będzie się rozprowadzać w sklepach utworzonego w tym roku przedsiębiorstwa — Zakładu Obrotu Warzywami i Owocami. Dzięki pewnej reorganizacji sklepów PSS, przedsiębiorstwo to posiada już 36 nowych placówek branżowych, do końca bm. powstanie jeszcze pięć placówek, a do końca czerwca — dalszych 50 nowych sklepów warzywno-owocowych.

Ale sprawna dystrybucja owoców i warzyw wymaga jeszcze społecznego podejścia ze strony personelu sklepowego, a pod tym względem nie było dotąd najlepiej. Nieraz zdarzały się wypadki, że ten czy inny personel wstrzymywał się od zamawiania warzyw i owoców w obawie, „aby towar się nie popsuł", a tracili na tym klienci.

Toteż zawczasu należy przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby fakty tego rodzaju nie miały więcej miejsca. Sklepom towar nie będzie zostawał, jeżeli dokładnie przeanalizuje się potrzeby terenu, jeśli będzie się zamawiało takie ilości owoców i warzyw, jakie rzeczywiście są konieczne dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców danej dzielnicy miasta.

I na to właśnie trzeba zwrócić specjalną uwagę, aby ludność Łodzi miała zapewnioną stałą, regularną dostawę warzyw i owoców.

Och.

NASI czytelnicy PISZĄ

W mieście tysiąca kominów

Gdy przechodzi się obok zakładów im. Dubois u zbiegu ulic Gdańskiej i Świerczewskiego, trzeba mieć wzrok wbity w ziemię. Bo gdy chcemy patrzeć przed siebie lub spojrzymy w górę — oczy są w mig zaprószone dużymi grudami sadzy. Chodnik jest również pokryty grubą warstwą czarnego pyłu.

Rozumiem, że w „mieście tysiąca kominów" nie może nie być pyłu.

Dlaczego jednak przy innych fabrykach nie oglądamy tak „zagęszczonego zjawiska", jak przed fabryką im. Dubois?

Czy nie można zaprowadzić jakiejś instalacji, abyśmy nie łykali tu sadzy fabrycznej?

(Nazwisko i adres znane redakcji)
I. A.

Na 3 dni naprzód można nabywać bilety autobusowe

Już na trzy dni przed wyjazdem możemy zaopatrzyć się w bilet autobusowy. „Orbis" przy Pl. Wolności 6 prowadzi przedsprzedaż biletów na wszystkie dalekobieżne linie PKS oraz do Głowna i Brzezin.

W dniu wyjazdu natomiast „Orbis" biletów nie sprzedaje.

Zelówki ze sztucznej skóry trwalsze od kruponowych

Pracownicy Spółdzielni Inwalidów dokonali ostatnio kilku cennych usprawnień w stosowaniu środków zastępczych przy produkcji wyrobów galanteryjnych.

Jeszcze w br. Centrala Spółdzielni Inwalidów przystąpi do produkcji sztucznej skóry. Skóra ta, wyprodukowana z odpadków, połączona jest specjalnym spoiwem. Zelówki z tej skóry, których koszt jest o wiele niższy, są znacznie mocniejsze od zelówek kruponowych.

Wynaleziono także specjalną masę plastyczną, doskonale imitującą szlachetne skóry jaszczurki, węża i krokodyla. Wyroby z tej masy są bardzo trwałe, wyglądają estetycznie i są niedrogie. Z masy tej wykonywane będą portfele, teczki oraz luksusowe damskie obuwie. Pierwsza partia tych wyrobów ukaże się na rynku w drugiej połowie br.

(u)

Wartościowe artykuły gospodarstwa domowego w zamian za odpadki użytkowe

Na ulicy Warszawskiej 2 (róg Łagiewnickiej) przechodnie ujrzeli parę dni temu szyld z takim napisem: „Punkt skupu i wymiany odpadków użytkowych". Nową placówkę uruchomiła spółdzielnia „Surowiec".

Nowy punkt spotkał się z żywym zainteresowaniem ludności. Za szmaty wełniane, bawełniane i inne można tu otrzymać wartościowe artykuły gospodarstwa domowego.

Już pierwsze dni po otwarciu wykazały, że placówka przy ul. Warszawskiej była bardzo potrzebna.

O materiały do remontu — nie trudno

Trzeba więc tylko zabrać się do roboty...

To nie przypadek, że „miesiąc czystości" organizuje się zwykle w kwietniu. Od dawna bowiem wiosna jest tym właśnie okresem, kiedy wszędzie — w mieszkaniach, na podwórkach, w parkach i na ulicach — dokonuje się generalnych porządków. A dobry gospodarz czy gospodyni stara się wówczas o odnowienie mieszkania, o naprawienie dachu, dymiącego pieca itp.

Jest w Łodzi zapewne wiele takich osób, które chciałyby przeprowadzić drobne remonty. Ale gdzie zaopatrzyć się w potrzebne materiały?

Oto adresy: **ul. Wycieczkowa 26, ul. Przejazd 60, ul. Kilińskiego 28a i ul. Rzgowska 16.**

Tam właśnie mieszczą się magazyny MHD sprzedające takie artykuły, jak np.: **papę, lepik, smołę, wapno, dachówkę, kafle, cegłę szamotową, płyty glazurowane, gips, szkło, cement.** Można tam nabyć również **papę smołowcową, żelazo oraz blachę.**

O materiały potrzebne do remontów nie jest więc trudno. Trochę tylko dobrej woli i — mieszkanie może być jak nowe...

Słoneczko przygrzewa... Coraz przyjemniej w parku...



Parki łódzkie każdego słonecznego dnia coraz bardziej się zaludniają. Wszędzie ustawiono już ławki, a i drzewa przeszły wiosenną „toaletę".

Obecnie przebudowuje się park na rogu Kilińskiego i 8 Marca. Park ten wkrótce już będzie oddany do użytku.

(u)

Fot. Ewa Szarfharc

Srdečne vitame!

Filmowcy czechosłowaccy w gościnie u łódzkiej publiczności

Ogromnym powodzeniem cieszą się filmy wyświetlane obecnie w dniach festiwalu filmów czechosłowackich.

Przed **„Polonią"**, jednym z łódzkich kin festiwalowych, już od wczesnych godzin popołudniowych stoją kolejki po bilety. Każdy chce zobaczyć nowe doskonałe filmy czechosłowackie.

Szczególnie miłą niespodziankę mieli widzowie, którzy przybyli na film wczoraj o godz. 19. Na scenę przed rozpoczęciem filmu wyszły trzy osoby: **Marcela Martinkova** — aktorka grająca jedną z głównych ról w filmie „Jutro będzie się wszędzie tańczyć", **Franciszek Żaczek** — dyrektor studia filmów fabularnych w Bratysławie oraz szef propagandy Filmu Czechosłowackiego — **Žižka.**

Gości czechosłowackich w imieniu łodzian powitał dyrektor Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, ob. **Kulesza.**

Przedstawicieli filmowców bratniego kraju gorącymi oklaskami powitała zebrana na sali publiczność. Na twarzach gości malowało się głębokie wzruszenie, gdy dziewczęta w strojach ZMP-owskich wręczyły im piękne wiązanki kwiatów. Filmowcy czechosłowaccy złożyli serdeczne podziękowanie publiczności za miłe przyjęcie.

W godzinę później filmowcy czechosłowaccy spotkali się z publicznością łódzką w kinie „Wolność". Również tutaj spotkanie to przekształciło się w niezwykle serdeczną manifestację uczuć przyjaźni, jaka łączy naród polski z narodami bratniej Czechosłowacji.

(u)

Jedynie na żądanie i za zgodą klienta...

Celem ostatecznego uregulowania pracy fotografów - „leicarzy" oraz właściwego ich stosunku do klienta — polecono zarówno Spółdzielni Pracy Fotografów jak i Cechowi Fotografów bezwzględne przestrzeganie postawionych przez Wydział Przemysłu przy Prez. Rady Narodowej następujących warunków:

■ Wykonywanie zdjęć może się odbywać jedynie na żądanie i za zgodą klienta. Wpłacona należność podlega na żądanie klienta całkowitemu zwrotowi, jeżeli z winy zakładu fotograficznego, bądź z winy fotografa ulicznego, zdjęcia się nie udadzą. Niewłaściwie wykonane zdjęcie zobowiązuje zakład fotograficzny do ponownego sfotografowania klienta bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty.

■ Wykonane zdjęcia powinny być gotowe do odebrania w terminie nie dłuższym niż 7-dniowym. Zdjęć próbnych dokonuje się w ilości żądanej przez klienta, przy czym powinny one być do obejrzenia najpóźniej na czwarty dzień od daty wykonania.

Wypadki nieprzestrzegania tych warunków będą przez Wydział Przemysłu nadal tępione z całą bezwzględnością.

(p)

Rajtuzki i płaszczyki dla dzieci

Towarowy Dom Dziecka w Łodzi otrzymał ostatnio większą ilość rajtuzków dla dzieci w wieku 5 lat.

W TDD znajdą się także jeszcze w bm. ładne płaszczyki z 60- i 30-proc. „pepitki" w różnych kolorach, dla dzieci od 4 do 12 lat.

(u)

Najlepsze zespoły dziecięce i młodzieżowe stają do walki o palmę pierwszeństwa

W dniach 18 i 19 bm. odbędą się w MDK eliminacje artystycznych zespołów młodzieżowych i dziecięcych z dzielnicy Śródmieście, w których weźmie udział około 30 zespołów.

Dnia 18 bm. o godz. 15 i 19 bm. o g. 9 wystąpią zespoły dziecięce. Dnia 19 bm. o godz. 15 rozpoczną się eliminacje zespołów młodzieżowych.

Najlepsze zespoły wezmą udział w eliminacjach ogólnokrajowych, których zwycięzcy wyjadą na Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

Dla wygody konsumenta... „Obiady gospodarskie" w 25 restauracjach ŁZG

W okresie wiosenno-letnim zwiększa się frekwencja w zakładach gastronomicznych. W wielu domach rezygnuje się z przyrządzania obiadów w związku z wyjazdem poszczególnych członków rodziny na wczasy, a poza tym nie każdemu się chce palić ogień pod kuchnią, gdy na dworze upał.

Przed uspołecznionymi zakładami gastronomicznymi staje więc obowiązek zapewnienia ludziom pracy większej ilości dobrych, smacznych i możliwie najtańszych dań obiadowych.

Dyrekcja ŁZG w Łodzi postanowiła wprowadzić w bieżącym sezonie innowację, która z pewnością powitana będzie z zadowoleniem przez liczne rzesze stołowników.

W 20 zakładach II kat. i 5 zakładach I kat. już w najbliższych dniach wydawane będą tzw. „obiady gospodarskie" w cenie od 6 do 8 zł i od 8 do 12 zł, w zależności od ilości dań.

Zestawy obiadowe mają być tak układane, **ażeby w każdym lokalu były do wyboru przynajmniej dwie zupy i kilka rodzajów drugich dań, przy czym każdy lokal wydający „obiady gospodarskie" obowiązany jest zawiadomić o tym publiczność za pomocą specjalnych wywieszek.**

Obiady te można będzie również otrzymać „na wynos".

Jw

„Zaczęło się nad morzem" (16)



Przenieśmy się teraz do Szczecina i postarajmy się dowiedzieć, co skłoniło Rajmunda do namówienia Janki na tę eskapadę.

Zastaniemy ich w zacisznej kawiarence, pogrążonych w rozmowie. Co prawda nieładnie jest podsłuchiwać, ale ponieważ wy tak samo jak i my jesteście ciekawi, o czym rozmawia tych dwoje — zróbmy teraz wyjątek...

— Trudno mi teraz będzie żyć z dala od pani...

— Przecież pisze pan powieść o włókniarzach. Może więc pan przyjechać do Łodzi i zobaczyć się ze mną. Tylko przy maszynie wyglądam inaczej — dodała z uśmiechem.

— Przyjadę na pewno — chwyta ją za rękę.

— Opowie mi pani o swej fabryce...

— Będzie ją pan mógł nawet zobaczyć. Mamy nowe maszyny, nową halę...

— Spojrzała na niego i w tym momencie przypomniał jej się Janek. Uświadomiła sobie, że musi go zobaczyć, porozmawiać z nim jeszcze przed wyjazdem. Zerwała się.

— Już czas na nas! Wracajmy!

(D.c.n.)

225 startujących w Zielonej Górze

Wielki bieg na przełaj

Tylko Makowski i Graj obronili tytuły mistrzów Polski

Szewczyk (Łódź) na 4 miejscu

Na starcie biegów na przełaj o mistrzostwo Polski stanęło w Zielonej Górze 225 zawodników i zawodniczek, reprezentujących wszystkie zrzeszenia sportowe za wyjątkiem ZS Zryw.

Zgłoszeń było dużo więcej, lecz wielu zawodników nie dopuszczono do startu ze względu na regulamin żądający jasno, aby każdy uczestnik był sklasyfikowanym zawodnikiem, zbadanym przez lekarza i brał już udział w biegach na przełaj na szczeblu wojewódzkim, względnie rady okręgowej swego zrzeszenia. Niedopilnowanie tych warunków przez zrzeszenia naraziło je na odrzucenie przesłanych zgłoszeń i niepotrzebne wydatki.

Wśród startujących zabrakło znanych biegaczy — Potrzebowskiego, Lewandowskiego i Osińskiego.

W pierwszej konkurencji (bieg na 600 m juniorek) zwyciężyła Sabaszkiewicz (Włókniarz) — 2:30 przed Białkówną (Kolejarz) — 2:30,4. Łodzianki Dutkiewicz — 2:36.9 i Zwolińska (Spójnia) — 2:41,1 zajęły 7 i 16 miejsce. Zeszłoroczna mistrzyni Żaczyńska zajęła 6 miejsce.

Mistrzynią Polski w biegu na 1000 m została Pestkówna (Spójnia) — 3:39, 2) Piwowarówna (Stal) — 3:42.

W zaciętej walce w biegu na 2000 m juniorów zwyciężył Makowski (Kol.) — 7:19,8. 2) Odolczyk — 7:22. 3) Szczerba (obaj z Włókniarza) — 7:22,8. Łodzianin Filip (Wł.) miał czas 7:34.4 i zajął 7 miejsce.

W biegu na 3000 m wzięło udział 82 zawodników. Tutaj Graj (CWKS) wykazał bardzo dobrą formę i nie miał groźnego przeciwnika, zwyciężając zdecydowanie o 4 sek. przed Krzyszkowiakiem w czasie 10:39,9. Trzecim był Żbikowski (Kol.) — 10:20. Kowalski z łódzkiej Unii i Maciejewski z Włókniarza (Ruda) zajęli 9 i 48 miejsce.

Do największej niespodzianki doszło w biegu seniorów na 8 km, w którym faworyt Szwargot przegrał zdecydowanie z Chromikiem. Nie powiodło się również Kielasowi. Czas Chromika (CWKS) 26:30,6, 2) Szwargot (CWKS) 26:44,4, 3) Mańkowski (Bud.) 26:59,4, a 4) Szewczyk (Włókniarz) 27:08. Po Szewczyku bieg ukończyli tacy biegacze jak Rusek (Kol.), Kielas, Płonka i Farjaszewski.

Spośród zeszłorocznych mistrzów jedynie Makowski i Graj ponownie odnieśli zwycięstwa.

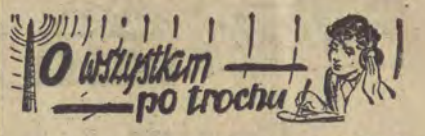
Na trasie Berlin — Cottbus — Berlin, długości 275 km odbyła się III eliminacja kolarzy NRD przed Wyścigiem Pokoju.

300 kolarzy podzielono na trzy grupy. Grupa III — najsłabsza wystartowała na 9 minut przed II i na 15 minut przed I grupą.

Niespodzianką wyścigu było zajęcie pierwszego miejsca przez zawodnika zaliczonego do najsłabszej grupy, L. Meistera II w czasie 7:02,55.

Zwycięzcy nie należy identyfikować z zawodnikiem o tym samym imieniu i nazwisku, który brał udział w Wyścigu Pokoju w reprezentacji NRD w roku ubiegłym.





Ponowne zwycięstwo nad Gwardią (Lublin) 8:2 dało Spójni łódzkiej awans do finału mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Miłą niespodziankę sprawił Henzel, zwyciężając b. mistrza Polski, Patyńskiego.

Unia (Piotrków) pokonała Ogniwo (Wrocław) 11:9 i dzięki temu zaawansowała już do II ligi bokserskiej. Bokserzy GWKS Łódź doznali natomiast porażki w Krakowie w meczu z Ogniwem 8:12.

We Wrocławiu odbyły się indywidualne gimnastyczne mistrzostwa Polski w klasie I i mistrzowskiej.

W wieloboju w konkurencji kobiet mistrzostwo Polski zdobyła Rakoczy (Włókniarz) 77:85 pkt. przed Horzonek (Stal) 75:65, 3) Dębicką (Gwardia) 73:25, 4) Wcisło (Włókniarz) 71:25.

Mistrzem Polski w wieloboju w konkurencji mężczyzn został Sobala (Stal) — 107,25 pkt., 2) Gaca P. (Górnik) 105,20, 3) Solarz (Włókniarz) 99,25, 4) Jokiel (CWKS) 98:50.

W finałach drużynowych kobiecych mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym klasy wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki:

AZS (U. Ł.) — AZS (P. Ł.) 10:0, Kuśnierz — KS Łukasińskiego I 1:9, KS Łukasińskiego I — AZS (P. Ł.) 10:0 i Kuśnierz — AZS (U. Ł.) 10:0.

Pierwsze tegoroczne zawody żużlowe we Wrocławiu, towarzyski mecz Spójnia—Gwardia, ściągnęły na stadion olimpijski około 50 tys. widzów.

Zawody zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem Spójni 28:25. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczyński (Spójnia) 1:28,8. Najwięcej punktów dla Spójni zdobył Kosierb, dla Gwardii — Bonin.

Mistrzostwo Łodzi juniorek we florecie zdobyła Mirowska, przed Wacek i Stefaniak (wszystkie z AZS). Mistrzem Łodzi juniorów został Jaszczak (Gwardia), przed Stępieniem i Borowskim (obaj Kolejarz). Walka była b. zacięta, gdyż 5 zawodników miało po 4 zwycięstwa i o kolejności miejsc zadecydował stosunek trafień.

Tabele ligowe

I LIGA

1.	Unia (Chorzów)	4	8	8:2
2.	Budowlani (Ch.)	4	6	6:4
3.	Gwardia (Kr.)	4	6	10:7
4.	OWKS Kr.	4	6	9:7
5.	Ogniwo (Kr.)	4	5	6:5
6.	Kolejarz (Pozn.)	4	4	6:5
7.	CWKS	4	3	8:9
8.	Gwardia (W-wa)	4	3	3:4
9.	Ogniwo (Byt.)	4	3	2:3
10.	Górnik (Radlin)	4	2	5:9
11.	Budowlani (Gd.)	4	2	2:4
12.	Budowlani (Opl.)	4	0	4:10

II LIGA

1.	Kolejarz (W-wa)	4	6	9:3
2.	Górnik (Byt.)	4	6	7:3
3.	Włókniarz (Kr.)	4	6	9:4
4.	Włókniarz (Ł.)	4	5	5:3
5.	Kolejarz (Leszno)	4	5	9:6
6.	Gwardia (Bydg.)	4	5	10:8
7.	Stal (Sosnowiec)	4	5	5:4
8.	Ogniwo (Tarn.)	4	5	5:5
9.	Górnik (Wałbrz.)	4	4	7:7
10.	Gwardia (Lublin)	4	3	3:5
11.	Gwardia (Kielce)	4	2	2:5
12.	OWKS Bydg.	4	2	1:7
13.	Lotnik (W-wa)	4	1	4:10
14.	Spójnia (W-wa)	4	1	3:9

ŁÓDZKA LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

1.	KS Częstochowa	4	7	9:2
2.	Włókniarz (Pab.)	4	6	10:5
3.	Spójnia (Tom.)	4	5	8:2
4.	Stal (Starach.)	4	5	10:4
5.	Kolejarz (Ł.)	4	5	7:4
6.	LZS Suchedniów	4	5	11:7
7.	Stal (Skarżysko)	4	4	7:8
8.	Ogniwo (Częst.)	4	4	4:7
9.	Widzew	4	2	6:10
10.	Unia (Piotrków)	4	2	4:8
11.	Włókniarz (Radom)	4	2	4:9
12.	Gwardia (Łódź)	4	1	3:17

Praga — Berlin — Warszawa

Do reprezentacji Polski

wybrano 8 najlepszych kolarzy — Imienne zgłoszenie francuskiej drużyny FSGT

Obóz przygotowawczy dla kolarzy kadry narodowej zorganizowany we Wrocławiu przed VI Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i Rudeho Prava" zakończony zostanie 15 kwietnia. Najlepsi kolarze z tego obozu przybędą do Warszawy, skąd 19 kwietnia wyjadą do Bratysławy.

W czasie obozu odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF i Prezydium Rady Trenerów tej sekcji. Po wysłuchaniu sprawozdania kierownictwa obozu oraz po szczegółowej dyskusji zebrani postanowili zaproponować jako kandydatów do reprezentacji narodowej następujących 8 zawodników:

Hadasika, Klabińskiego, Królaka, Liszkiewicza, Ulika, Więckowskiego, Wilczewskiego i Wójcika. Dwóch spośród tych kolarzy będzie stanowiło rezerwę.

Wszyscy zawodnicy zgrupowani we Wrocławiu wykazali wielką ambicję, trenowali pilnie i ofiarnie, dokładając starań, aby forma drużyny polskiej była jak najlepsza. Zawodnicy: Chwiendacz, Waliszewski i Łasak, mimo że nie zostali wytypowani do drużyny reprezentacyjnej, wykazali dobry poziom, nieznacznie ustępując przyszłym reprezentantom Polski.

• • •

Do Komitetu Organizacyjnego VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" wpłynęło już między in. imienne zgłoszenie drużyny francuskiej FSGT. Są to kolarze: *Audemard, Berteloot, Fillete, Pedergnana, Radigon i Sabatier*. Kierownikiem drużyny jest Peyriga, mechanikiem Chaffangeon, a masażystą Maligne.

Wśród kolarzy, którzy będą w tym roku reprezentować barwy francuskie tylko jeden Audemard uczestniczył w poprzednim wyścigu.

Drużyna Francji II startując po raz pierwszy w roku 1949 zajęła pierwsze miejsce w kwalifikacji zespołowej, a zespół Francji I uplasował się za Czechosłowacją na trzecim miejscu. W klasyfikacji indywidualnej Herbulot był drugi za zwycięzcą Veselym (CSR), Rigert zajął trzecie miejsce, a Garnier czwarte i Bathie piąte.

W roku 1950 Francja była dziewiąta, natomiast w następnym wyścigu drużyna francuska została zdekompletowana, a w klasyfikacji indywidualnej Lobre uplasował się na 8 pozycji.

W roku ubiegłym zawodnicy francuscy na skutek odniesionych kontuzji wycofali się.

Kraksy na szosie

Kolarze już „kręcą"

Ub. niedziela była dla kolarzy łódzkich dniem rozpoczęcia tegorocznego sezonu. Przedefilowali oni przez miasto, w Parku Poniatowskiego złożyli wieniec przed Pomnikiem Wdzięczności, a następnie udali się na szosę Pabianicką, na miejsce startu pierwszych w sezonie wyścigów szosowych.

Najciekawiej zapowiadał się wyścig na 80 km i zapewne doszłoby na szosie do zaciętej walki, gdyby w wyścigu wzięli udział najlepsi szosowcy łódzcy. Ale tych najlepszych, a więc: Gabrycha, Sałygi i Świercza zabrakło. Za zlekceważenie tego wyścigu grozi im niedopuszczenie do mistrzostw szosowych Łodzi, a tym samym i mistrzostw Polski.

Spośród 28 startujących tylko 17 przybyło do mety. Reszta — to ofiary kilku kraks, jakie wydarzyły się po drodze. Zwyciężył Pijanowski (Wł.) 2:13:15 przed Szostkiem (Wł.) 2:13:16 i Jankowskim (Gw.).

Wyścig na 30 km zgromadził znacznie większą ilość uczestników. Spośród 83 zawodników bieg ukończyło 66. Wygrał Gralewski (Wł.) 56:34 przed Lewkowiczem (Spójnia) 57:08 i Gacą (Jedwabnik).

W wyścigu kobiet na 10 km zwyciężyła Lewandowska (Wł.) 22:20 przed Płusą (niestow.) 24:36 i Szczerbakowicz (Wł.).

Radio

ŚRODA, 15 KWIETNIA

14.10 Dla klas III i IV — audycja słowno-muzyczna B. Rutkowskiego pt. „Uczmy się śpiewać". 14.30 Koncert. 15.10 „Nad Tagiem" — odcinek powieści C. Munoz Arconady. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 37 wykład z cyklu: „Przyroda" 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Duety R. Schumana na sopran i alt. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Reportaż M. Bielickiego z cyklu: „Notatnik koreański". 20.20 Koncert. 21.32 Z cyklu: „Słowniczek muzyczny" — audycja słowno-muzyczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18 wykład z cyklu: „Nauka o świecie".

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach" — 19
Im. Jaracza — nieczynny
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17
CYRK nr 4 (Pl. Niepodległości) — 19.15

KINA

BAŁTYK — Cesarski piekarz II ser. — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18. 19 Pierwszy start — 20 Program dla najmłodszych: Konik Garbusek — 16, 17
1 MAJA — Sekretarz Rejkomu — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Zasadzka — 16, 18, 20
MUZA — Nędznicy II ser. — 18, 20
PIONIER — Mały partyzant — 17, 19
POLONIA — Cesarski piekarz I ser. — 15, 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Wesoła trójka — 18, 20
REKORD — Małżeństwo aktorki — 18, 20
ROMA — Cywil na stadionie — 18, 20
SOJUSZ — Raczek spóźnia się — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Na manewrach — 18, 20
TATRY — Aliszer Nawoi — 16, 18, 20
WISŁA — Wielkie polowanie — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Uśmiechnięty kraj — 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Cesarski piekarz I ser. — 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Cud w Mediolanie — 18, 20
KINO DWORCOWE — Program składany — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

W II lidze same niespodzianki

Tylko Unia (Chorzów)

nadal bez straty punktu — Obronił dwa rzuty karne

KRAKÓW. — Lokalne derby Krakowa Ogniwo — Gwardia zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Ogniwa 4:2 (0:1), dla którego bramki zdobyli Radoń — 2, Dudoń i Wilczkiewicz. Strzelcami bramek dla Gwardii byli Mordarski i Kohut.

POZNAŃ. — Poznański Kolejarz poniósł porażkę w spotkaniu mistrzowskim z Budowlanymi (Chorzów) 0:1 (0:0). Gra stała na przeciętnym poziomie i była typową walką o punkty.

Dopiero po przerwie akcje nabrały płynności i w okresie lekkiej przewagi Budowlani zdobyli w 56 min. jedyną bramkę przez Glanca. Najlepszym zawodnikiem na boisku był Janduda z Budowlanych, który unieszkodliwił Aniołę.

RADLIN. — Na skutek b. słabej gry obrońców Budowlani (Gdańsk) zostawili w Radlinie punkty, przegrywając w meczu z Górnikiem 1:2, (1:1).

Bramki zdobyli: Kupcewicz dla Budowlanych oraz Grzegoszczyk (z rzutu karnego) i Szleger dla Górnika.

CHORZÓW.— Po bardzo słabej grze obydwu drużyn Unia (Chorzów) odniosła zwycięstwo 2:0 (1:0) nad Budowlanymi (Opole). Obydwie bramki zdobył Cieślik.



W 15 minucie drugiej połowy Unia nie wykorzystała dwóch rzutów karnych. Egzekutorem pierwszego był Brajter, drugiego Suszczyk.

Obydwa strzały obronił bramkarz Budowlanych Paszkiewicz, najlepszy zawodnik na boisku.

WARSZAWA. — Stołeczna Gwardia uzyskała w spotkaniu z Ogniwem (Bytom) wynik bezbramkowy.

Spotkanie było słabe i mało ciekawe.

Bezbramkowy mecz w Kielcach

W II lidze piłkarskiej czwarta runda przyniosła szereg nieoczekiwanych wyników. Bez przesady można powiedzieć, że niemal każdy mecz to niespodzianka.

Największą wydaje się być porażka Ogniwa (Tarnów) z Kolejarzem (Leszno), zwłaszcza, że drużyna tarnowska grała na własnym boisku. Tracąc dwa punkty Ogniwo odpadło od czołówki i znalazło się na 8 lokacie w tabeli.

Warszawski Kolejarz zremisował w Sosnowcu ze Stalą, lecz utrzymał swą czołową pozycję, bo zarówno krakowski Włókniarz, jak i Górnik z Bytomia również zremisowały ze Spójnią (Warszawa) i Lotnikiem (W-wa), które dzięki temu uzyskały pierwsze punkty.

Niespodziankę sprawiła także kielecka Gwardia, która grając bardzo ambitnie nie pozwoliła Włókniarzowi łódzkiemu do wykorzystania przewagi i doprowadziła do tego, że mecz zakończył się bezbramkowo.

Oto wyniki:

Gwardia (Bydgoszcz) — Górnik (Wałbrzych) 3:1 (2:1), Górnik (Bytom) — Lotnik (Warszawa) 1:1 (1:1), Ogniwo (Tarnów) — Kolejaraz (Leszno) 1:3 (1:1), Spójnia (Warszawa) — Włókniarz (Kraków) 1:1 (1:1), Gwardia (Lublin) — OWKS Bydgoszcz 2:0 (2:0), Gwardia (Kielce) — Włókniarz (Łódź) 0:0, Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Warszawa) 1:1 (1:0).

Neapol ujrzy zapaśników ZSRR

W niedzielę 12 bm. wyjechała z Moskwy do Neapolu reprezentacja zapaśnicza ZSRR, która weźmie udział w mistrzostwach świata w zapasach grecko-rzymskich.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 17—19 bm. w Neapolu.

Starachowicka Stal przegrała z Kolejarzem (Ł) 1:4

Gwardia łódzka przegrała tym razem z KS Częstochowa 0:4 i nadal widzimy ją na ostatnim miejscu w tabeli z fatalnym stosunkiem bramek 3:17.

Słabe punkty Gwardii — to atak i mało jeszcze doświadczony bramkarz, który dwie pierwsze piłki mógł obronić. Brak strzelców w ataku sprawił, że łodzianie grając do przerwy z wiatrem, nie wyzyskali kilku momentów podbramkowych. Druga połowa zawodów minęła pod znakiem wyraźnej przewagi gości, którzy strzelali z każdej pozycji. Strzelcami bramek są: Barcik, Broda, Tuczapski i Matejczyk. Do przerwy wynik 1:0. Sędziował Fomin (Kielce).

O wiele lepiej wypadło spotkanie łódzkiego Kolejarza ze Stalą (Starachowice). Okazało się, że drużyna gości nie jest znów tak groźnym przeciwnikiem, jakby to można sądzić z zajmowanej przez nią czołowej lokaty w tabeli i z jej imponującego dorobku bramkowego 9:0.

Stal przegrała 1:4 i powinna być z tego wyniku raczej zadowolona. Pierwszą bramkę zdobytą w 10 min. dalekim strzałem przez Jacha Stal skwitowała niemal błyskawicznie, w czym dopomógł jej błąd bramkarza Depczyńskiego.

W drugiej połowie wyższość zespołu łódzkiego zarysowała się jeszcze wyraziściej. Dwie dobrze przeprowadzone akcje zakończone celnymi strzałami Olesia i Bilewicza zadecydowały o zwycięstwie Kolejarza. Porażkę Stali przypieczętował Koczewski, zdobywca czwartej, najefektowniejszej bramki.

Pozostałe wyniki: Spójnia (Tomaszów) — Unia (Piotrków) 3:0, Włókniarz (Pabianice) — Stal (Skarżysko) 2:2, LZS Suchedniów — Widzew 5:1, Ogniwo (Częstochowa) — Włókniarz (Radom) 1:0.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-0.. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30.00 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Zwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-4-20059